

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 292 (2608)

Łódź, piątek 5 grudnia 1952 r.

Narody ZSRR witają Dzień Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA, 4. 12. Nowymi, poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi witają masy pracujące ZSRR ogólnonarodowe święto — Dzień Konstytucji Stalinowskiej, obchodzone 5 bm.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, szkołach i instytucjach wygłaszane są odczyty i pogadanki o Konstytucji Stalinowskiej — konstytucji zwycięskiego socjalizmu. Tysiące agitatorów mówią o prawach ludzi radzieckich za-

pewnionych przez Konstytucję, o wielkiej przyjaźni narodów ZSRR, o wspaniałych sukcesach osiągniętych pod kierownictwem partii komunistycznej. W wielu miastach otwarto wystawy poświęcone tej doniosłej rocznicy.

Manifestacje w Saarze



W licznych demonstracjach mieszkańcy Saary domagają się podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i przyznania należnych im praw socjalnych. Na zdjęciu: fragment demonstracji ulicznej. Fot. — CAP

Serdeczne pożegnanie delegatów łódzkich na IV Krajowy Zjazd TPP-R

W dniu wczorajszym 4 bm. w sali Filharmonii odbyło się uroczyste pożegnanie 25 delegatów łódzkich, którzy wezmą udział w IV Krajowym Zjeździe TPP-R w Warszawie. Prezes Zarządu Okręgu TPP-R, delegat na zjazd J. Kubiak zapoznał zebranych delegatów oraz przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego z osiągnięciami Towarzystwa w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Tegoroczny Miesiąc odbywał się pod hasłem: „Nierozważna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR to pokój i szczęście jutro naszej Ojczyzny”. Do najważniejszych osiągnięć Miesiąca należy zaliczyć zorganizowanie przeszło 4 tysięcy odczytów i prelekcji, których wystąpiło 352 tysiące osób. W tym celu odczytowo dominowało omawianie znaczenia XIX Zjazdu KPZR i pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Dużym osiągnięciem było zorganizowanie ośrodka propagandowego, festiwalu filmów radzieckich. Na przeszło tysiącu seansach oglądano filmy radzieckie 442 tysiące widzów.

Delegatów na zjazd żegnali serdecznie przedstawiciele łódzkich zakładów pracy i młodzieży wręczając im piękne wiązanki kwiatów.

W części artystycznej wystąpił zespół Koła Pracy i Kultury Uniwersytecie Łódzkim.

Do wczorajszej notki o pożegnaniu delegatów wkładł się błąd. Pożegnanie to bowiem odbyło się w dniu 4 bm. a nie jak zapowiadaliśmy w dn. 3 bm.

Radośnie obchodzili swe święto górnicy całego kraju

Wysokie odznaczenia i nagrody pieniężne otrzymali przodujący pracownicy przemysłu węglowego

KATOWICE.

W dniu 4 bm., w dniu tradycyjnego święta górnika w sali teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach odbyła się uroczysta akademicka, w której udział wzięli czolowi przodownicy pracy naszych kopalń, wybitni racjonalizatorzy i nowatorzy — najlepsi, najofiarniejsi ludzie spośród czolowego oddziału klasy robotniczej, naszych górników.

Oświetlenie udekorowane czerwonymi i białymi sztandarami i emblematami górniczymi, sala wypełniła się serdecznie przybyłymi gośćmi. Wśród zebranych widzimy m. in. czolowych przodowników pracy z najlepszych naszych kopalń „Boże Dary”, „Mortimer”, „Bielszowice” i w innych, których załogi już obecnie pracują na poczet planu przyszłego roku.

Wśród serdecznej owacji na cześć radu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i kierowniczki narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zabiera głos sekretarz KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w imieniu Prezesa Rady Ministrów, naszego kochanego towarzysza Bolesława Bierutę podziękowania serdecznie w dniu naszego święta składam gorące pozdrowienia za waszą ofiarną pracę dla dobra narodu polskiego.

Cały naród polski szczerze się wami szczepi, szczerze się wami umiłowuje, szczerze się wami umiłowuje i szczerze się wami umiłowuje. Szczęściem jest waszym patriotyzmem, którego dowody dawaliście w przeciągu długich lat walki z kapitalistami krajowymi i zagranicznymi, którzy ciemnieżyli nasz naród i grabili bogactwa Polski, waszym patriotyzmem, którego wspaniałe dowody dajecie obecnie w codziennej waszej pracy. Wiodącym tego przejawem jest

fakt, że wasze święto staje się w coraz większym stopniu świętem wszystkich ludzi pracy w Polsce. W naszym szybko przemysłującym się kraju wzrasta stale zapotrzebowanie na energię, a to oznacza już konieczność zatrudnianych przy budowie warszawskiego metra obchodzi w stolicy naszego kraju święto górnika.

Przyjmijcie — towarzysze — serdeczne pozdrowienia od nich wszystkich i od wszystkich w ogóle ludzi pracy w Polsce. W trudnych warunkach walki o wykonanie planu wydobycia węgla bardzo wielu górników i wielkich zespołów górniczych pokazało wzory bohaterstwa i pracy. Cały kraj zna nazwiska górników Sulca, Filaka, Kawczyka, Markiewicza, Błanta, Tylica, Łaciaka, Walosza, Gaworka, Bożka, Budgoła, Ruszera, Moja, Kowalskiego i wielu innych. Cały kraj cieszył się wraz z wami i gratulował załogom kopalni „Boże Dary”, „Mortimer”, „Bielszowice”, „Rydułtowy”, „Emlenka”, „Pawel”, „Wesoła”, które już wykonały swoje roczne plany wydobycia węgla.

Wyrazem zasłużonego uznania rządu i całego narodu dla przodujących górników są odznaczenia i nagrody państwowe, a w szczególności liczba 1400 odznaczeń państwowych, które zostały przyznane na tegoroczny dzień waszego święta. Składam serdeczne życzenia wszystkim odznaczonym, wszystkim przodującym górnikom.

Wierzymy niezłomnie, że cała nasza bratnia górnictwa w całym świecie, by osiągnąć jak najlepsze wyniki w wykonaniu planu w tym roku, by jak najlepiej spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny, by zapewnić jak najlepsze zaplecze w węgiel i inne kopaliny całej naszej gospodarce narodowej.

Następnie Zenon Nowak powiedział: Nasze państwo ludowe okazuje największą troskę o rozwój górnictwa, o stałe zwiększanie wydobycia węgla i wszystkich innych kopalni i o stworzenie możliwie najlepszych warunków pracy dla górników.

GŁOSY W SPRAWIE POKOJU

Agencja TASS donosi z Aten, że dziennik „Avgi” zwrócił się do przezwycięzili kół naukowych i działaczy społecznych z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie walki o pokój oraz w sprawie swego stosunku do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

We wtorek dziennik „Avgi” zamieścił listy wielu wybitnych przedstawicieli nauki, wypowiadających się za udziałem delegatów Grecji w tym Kongresie.

CZYTAJCIE JUTRO

- 1. Polski przykład
- 2. Dwa problemy „skórzane”
- 3. Rachunek gospodarczy metodą socjalistycznego gospodarowania

List górników do Bolesława Bieruta

DO PREZESA RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ BOLESŁAWA BIERUTA Warszawa — Belweder

DROGI TOWARZYSZU! My, górnicy Śląskiego Zagłębia Węglowego, pozdrawiamy Cię, Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów, w dniu naszego górniczego święta.

Jesteśmy świadomi tego, że górnictwo węglowe stanowi najtrudniejszy, najważniejszy, najbardziej odpowiedzialny odcinek Frontu Narodowego walki o Plan 6-letni, o socjalizm.

Rozumiemy, że od naszej pracy zależy w dużym stopniu realizowanie wszystkich zamierzeń gospodarczych naszego kraju i zwycięskie pokonywanie trudności.

Wiemy, że droga do wykonania naszych zadań w Planie Sześcioletnim prowadzi przez wzmocnienie dyscypliny pracy, dalszą mechanizację procesów produkcyjnych, lepsze wykorzystanie maszyn górniczych i lepszą organizację pracy w kopalniach. Wielką pomocą w tym dziele jest nam stała przyjaźń, przykład i pomoc wielkiego sojusznika, narodu radzieckiego.

Widzimy wspaniałe perspektywy wszechstronnego rozwoju naszego kraju, jakie nakreśla program Frontu Narodowego. Widzimy konkretny dowód realizacji tego programu m. in. w tym, że w roku bieżącym rozpoczęła produkcję nowowbudowana kopalnia Wesoła II, a w dniu wczorajszym podjęła wydobycie kopalnia — gigant „Ziemowit”.

Doceniamy liczne dobrodziejstwa jakie nam dała Polska Ludowa, udokumentowane w Karle Górnicy, gwarantujące nam specjalne przywileje w zakresie spraw bytowych-socjalnych oraz możliwość zdobywania wiedzy i awansu — dlatego też zapewniamy Cię, Drogi Towarzyszu, że wszyscy pracownicy przemysłu węglowego, wszyscy górnicy, cały dożór kopalni, administracja górnicza i organizacje związkowe — podejmują największy wysiłek, aby wykonać nałożone na nas szczerne zadania, dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny, dla pokoju, dla socjalizmu.

W dniu naszego święta życzymy Ci dalszych sukcesów w kierowaniu budownictwem socjalistycznym naszego kraju, życzymy Ci pomyślności i szczęścia osobistego.

Niech żyje i rozkwita nasza ukochana Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Ludowej, nasz wódz i nauczyciel — Bolesław Bierut!

Depesza Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego do Prezydium Akademii z okazji „Dnia Górnika” w Katowicach

Z okazji „Dnia Górnika” serdecznie pozdrawiam w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym wszystkich górników Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — czolowy oddział naszej bohaterkiej klasy robotniczej i życze jak najlepszych sukcesów w realizacji Planu Sześcioletniego.

Bądźcie ofiarnymi budowniczymi Ludowej Ojczyzny i nieustannie zwiększajcie szereg przodowników pracy i racjonalizatorów.

Niechaj Wasza codzienna praca pomnaża wielkie osiągnięcia Polskiej Ludowej, z których dumny jest cały naród, a wraz z nim ludowe Wojsko Polskie, stojące na straży naszego socjalistycznego, pokojowego budownictwa.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej (—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

Uroczysty obchód „Dnia Górnika” w stolicy

WARSZAWA. — Uroczystość obchodzili swoje święto górnicy — budowniczy warszawskiego metra — chłuba socjalistycznej stolicy — głośną transparenty. Przybyłych gości serdecznie powitał przewodniczący rady zakładowej przedsiębiorstwa budowy szybów — Urbaniak. W uroczystości wziął udział m. in. wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Jędrzychowski.

Bundestag rozpoczął debatę nad „układem ogólnym”

Ujawnienia tajnych klauzul domagają się posłowie komunistyczni

BERLIN, 4.12.

Jak już donosiliśmy, w Bundestagu w Bonn rozpoczęła się w środę debata nad sprawą ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża. Debata ta, obliczona na trzy dni, doszła wreszcie do skutku po wywarceniu przez Adenauera silnego nacisku na posłów większości rządowej, których znaczna część wobec oburzenia mas ludowych, nie mogła przez dłuższy czas zdecydować się na jej rozpoczęcie.

Wniosek frakcji KPD o zjednoczenie sprawy ratyfikacji z porządkiem dziennym został odrzucony głosami większości rządowej. Za wnioskiem tym głosowali prócz komunistów posłowie SPD, członkowie centrum i szereg niezależnych posłów. Przewodniczący Bundestagu Ehlers, powołując się na względy formalne, nie dopuścił w ogóle do głosowania nad wnioskiem posła bawarskiego Loritza o odroczenie debaty przynajmniej o tydzień. Posel komunistyczny Renner, uzasadniając wniosek KPD, zażądał od Adenauera opublikowania tajnych klauzul układu między rządem bońskim a mocarstwami zachodnimi.

Z kolei zabrał głos sam Adenauer. Podczas jego przemówienia słychać było wielokrotnie okrzyki protestu. Adenauer wzywał Bundestag do bezwarunkowego zaaprobowania układów wojennych. Nie jest rzeczą parlamentu — oznajmił m. in. Adenauer — badać przedstawione mu układy z lupą w ręku. Przyznając, że układy z Bonn i Paryża wywołują coraz silniejszy sprzeciw mas ludowych, Adenauer apelowo do prawicowego kierownictwa SPD, aby cofnęło również swoje formalne zastrzeżenia przeciwko układom.

Przemówienie Adenauera obfitowało w kłamstwa antyradzieckie i oszczerstwa pod adresem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wielokrotnie powtarzając tezy swoich protektorów amerykańskich, Adenauer wystąpił raz jeszcze przeciwko układom poczdamskiemu i ostrzegając przed powrotem do Poczdamu.

Pod naciskiem mas ratyfikacja układu wojennego odroczone

BERLIN, 4.12.

Z Bonn donoszą, że w drugim dniu debaty nad układami wojennymi, tocząc się w Bundestagu — fała protestów przeciwko ratyfikacji tych układów przyjęła ogromny zasięg. Setki delegacji, które przybyły do Bonn, usiłują przedostać się przez kordon polityczny otaczający gmach Bundestagu, by przedstawić deputowanym żądanie odrzucenia układów wojennych.

Dnia 4 bm. w godzinach wieczornych, rozwinięta się w Bonn przed gmachem Bundestagu wielka demonstracja, w której uczestniczyli tysiące ludzi. Silne oddziały policyjne brutalnie natarły na demonstrantów, usiłując rozprószyć ich. Wielu z nich odniosło rany.

Jak donosi oficjalna niemiecka agencja prasowa DPA — kierownicy partii adenauerowskiej CDU oraz partii FDP postanowili wyowiedzieć się za odroczeniem trzeciego czytania układów wojennych do połowy stycznia 1953 roku. Odroczenie trzeciego czytania oznacza równocześnie odroczenie kwestii ostatecznej ratyfikacji układów wojennych do połowy stycznia 1953 roku.

Dyskusja nad radzieckim projektem rezolucji w sprawie rozwiązania problemu koreańskiego

Wyszło na jaw obłudne stanowisko agresorów spod znaku USA

Na środowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się dyskusja nad radzieckim projektem rezolucji w sprawie rozwiązania problemu koreańskiego.

Na początku posiedzenia delegat Iranu Entezam oświadczył, iż zgadzał się zasadniczo z ideami, zawartymi w porządkach radzieckich, pragnąc jednak uzasadnić fakt, iż głosował przeciwko tym poprawkom, twierdził bezpodstawnie, że rzekomo idee te „zawarte są w innej formie w projekcie rezolucji hinduskiej”. Słuszność tego twierdzenia Entezam oczywiście nie potrafił udowodnić.

Przedstawiciele Gwatemali, Costariki i Argentyny, postępując się obłudnymi frazesami, usiłowali złagodzić wrażenie z powodu ich głosowania przeciwko radzieckiej propozycji w sprawie natychmiastowego przerwania ognia w Korei.

Następnie zabrał głos minister Wyszyński wyjaśniając, dlaczego delegacja radziecka głosowała przeciwko hinduskiemu projektowi rezolucji.

Po pierwsze — oświadczył min. Wyszyński — projekt ten nie przewidywał przerwania ognia w Korei, nie przewidywał położenia kresu działaniom wojennym. O przerwaniu ognia w Korei rezolucja ta nie wspominała ani słowem.

Po drugie — hinduski projekt rezolucji — kontynuował min. Wyszyński — nie daje żadnych podstaw do uregulo-

wania problemu wymiany jeńców wojennych i ślepo powtarza tezy, zawarte w rezolucji amerykańskiej, później rezolucji 21 delegacji.

Po trzecie, rezolucja hinduska nie tylko nie otwiera drogi ku pokojowi i wcale nie jest pierwszym krokiem w tym kierunku, lecz nawet intencjami swymi, całą swą treścią, a przede wszystkim tym, iż nie przewiduje przerwania działań wojennych w Korei — mierza ku temu, by przedłużyć działania wojenne w Korei.

Rezolucja, która wykazuje tego rodzaju braki, nie może być poparta przez żadną delegację, dążącą do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Motywy, które skłoniły delegację radziecką do głosowania przeciwko hinduskiemu

projektowi rezolucji, sprawdzają się w zasadzie do wspomnianych trzech tez.

Po przemówieniu min. Wyszyńskiego, komisja przystąpiła do głosowania nad projektem rezolucji radzieckiej w sprawie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Za radzieckim projektem rezolucji głosowały: ZSRR, Czechosłowacja, Polska, Białoru-

ska SRR i Ukraińska SRR. 12 delegacji wstrzymało się od głosu.

Agresywny trzon ONZ ze Stanami Zjednoczonymi na czele głosował oczywiście przeciwko radzieckiemu projektowi rezolucji, przewidującemu natychmiastowe przerwanie działań wojennych w Korei i jak najszybsze uregulowanie całego problemu koreańskiego.

Młodzież radziecka powinna być wzorem dla naszej młodzieży

(Wrażenia z pobytu łódzkiej delegacji ZMP w Związku Radzieckim)

Przed kilku dniami wróciła do kraju, z blisko miesięcznej wycieczki po Związku Radzieckim — grupa aktywistów Związku Młodzieży Polskiej.

Wśród 18-osobowej grupy znajdował się również przewodniczący ZŁ ZMP Henryk Lewandowski oraz wiceprzewodnicząca Zarz. Wojewódzkiego ZMP — Adamowska.

W dniu wczorajszym, natychmiast po przyjeździe do Łodzi, Henryk Lewandowski podzielił się wrażeniami z grupą łódzkich aktywistów ZMP.

„Nasza delegacja — mówił min. przewodniczący ZŁ ZMP — wyjechała do Związku Radzieckiego, w celu zapoznania się z życiem młodzieży radzieckiej w ciągu blisko miesięcznego pobytu w ZSRR poznaliśmy Moskwę, Leningrad i Moskiewskie Zagłębie Węgłowe.

W czasie pobytu — szczególnie pilnie zapoznaliśmy się ze stylem pracy organizacji komsomolskiej, by móc wykorzystać jej bogate doświadczenia w naszej pracy organizacyjnej.

Co uderza przy jakichkolwiek spotkaniach z młodzieżą Kraju Rad? Jej ogromny zapał do pracy i nauki — przede wszystkim.

Podczas wielu wycieczek do różnorodnych zakładów pracy, nie spotkaliśmy żadnego mło-

dego chłopca, czy dziewczyny, którzy by nie uczyli się. Również wielu dorosłych — systematycznie pogłębia swe wiadomości. Na przykład w Zakładach im. Stalina (produkcujących samochody) — zainicjowana została metoda oszczędzania metalu. Dziś, w parę miesięcy po jej pierwszym zastosowaniu pracuje wg. niej — dziesiątki tysięcy robotników w szeregu podobnych fabryk. Ciekawą jest rzeczą, że w ZSRR niemal nie istnieje problem „dwójek” w szkołach.

Stabsi uczniowie są natychmiast otaczani opieką organizacji komsomolskiej, nauczycieli i rodziców. W krótkim czasie, dzięki wszechstronnej pomocy, uczniowie podnoszą poziom swych wiadomości.

W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim uczestnicy delegacji spotkali się z żywym zainteresowaniem młodzieży radzieckiej — życiem i rozwojem naszego kraju.

„Podziwiliśmy — mówił Henryk Lewandowski — głęboką i wszechstronną znajomość naszych problemów. Młodzież radziecka zna historię naszego kraju, obecny jego rozwój, nasze tańce, piosenki... Wciąż pogłębia ona, swe wiadomości o Polsce.

Albe

Konstytucja wolnych ludzi

„Na półce mojej domowej biblioteki na poczesnym miejscu leży nieśmiertelna książka — Konstytucja Stalinowska. Biorę ją do ręki jak coś niezmiernie drogiego sercu memu. To wielkie, bardzo wielkie szczęście posiadać taką Konstytucję” — mówił Mikołaj Fiedotow, hutnik ze Stalińska.

To samo szczęście odczuwa codziennie każdy obywatel radziecki.

Odczuwa je górnik zjeżdżający do kopalni, kolchoźnik uprawiający ziemię, odczuwa radość spieszący do pracy, odczuwa uczeń idący do szkoły, inżynier pochylony nad projektem, lekarz niosący pomoc cierpiącemu.

Bo obywatel radziecki wie, że jego Konstytucja nie tylko daje, ale gwarantuje prawa. Bo obywatel radziecki wie, że jego władza, władza ludowa konsekwentnie te prawa wprowadza w życie.

Konstytucja Stalinowska zapewnia obywatelom radzieckim prawo do pracy.

A władza ludowa stwarza warunki, by to prawo było rzeczywistością.

Ta rzeczywistość to ogromny wzrost i rozmach przemysłu socjalistycznego. Klasa robotnicza kraju, którego produkcja przemysłowa, pomimo ciężkiego okresu wojny, potrafiła w ciągu lat 1940 — 1952 wzrosnąć blisko 2,3 raza, kraju, który w nowej pięcioletniej osłoniętej produkcji przemysłowej o 70 proc. wyższą w porównaniu z rokiem 1950 — nigdy nie zagna klęski bezrobocia.

Ta rzeczywistość — to niebywały postęp rolnictwa radzieckiego. Chłopi kraju, którzy potrafili osiągnąć 8 miliardów pudów rocznego zbioru zboża — nigdy nie będą się tulać jak ich przodkowie, w poszukiwaniu pracy i chleba.

Ta rzeczywistość — to rozkwit nauki i sztuki radzieckiej. W kraju, którego linia rozwoju prowadzi przez postęp, w kraju którego dążeniem największym jest ulepszenie i udoskonalenie życia, zbliżenie sztuki do mas — nigdy nie zabraknie miejsca dla uczonemu i artysty.

Konstytucja Stalinowska za pewnia obywatelom radzieckim prawo do wypoczynku.

W roku bieżącym 4 i pół miliona robotników i pracowników umysłowych spędza swój urlop w pięknych, malowniczych uzdrowiskach Kraju Rad.

A jak realizowane jest prawo obywateli radzieckich do ubezpieczeń socjalnych?

Oto krótkie zestawienie: wydatki państwowe na ubezpieczenia socjalne wzrosły z 8,6 miliarda rubli w roku 1940 do 21,4 miliarda rubli w roku 1952.

Dokładny i plastyczny obraz rzeczywistości radzieckiej, rzeczywistości realizowanej w całkowitej zgodności z Konstytucją Stalinowską — dał XIX Zjazd KPZR.

Cóż oznaczają przytoczone przez sekretarza KC KPZR, Malenkowa, dane, że wydatki na oświatę w roku 1951 wzrosły w porównaniu z rokiem 1940 — 2 i pół raza? Że w samych tylko latach powojennych wybudowano 23,500 szkół? Że 57 milionów obywateli radzieckich kształci się? Że w roku 1952 wyższe uczelnie dały krajowi 221 tysięcy młodych specjalistów, a w bieżącym roku akademickim przyjęły 375 tysięcy nowych studentów?

Przecież to jest żywym potwierdzeniem jedno z najcenniejszych praw obywatela radzieckiego: prawo do nauki.

A co oznacza przedstawiony przez Berię rozwój republiki radzieckiej?

Jest to niezbyty dowód pełnego równouprawnienia wszystkich narodów ZSRR, pełnej gwarancji ich rozwoju.

Te fakty dowodzą, jak wielką pokrycie w życiu znajdują prawa, gwarantowane narodowi radzieckiemu przez Konstytucję.

Konstytucja narodu radzieckiego — to piękny twór wielkiej myśli Stalina.

Piękne życie narodu radzieckiego, jego wspaniałe osiągnięcia, rozkwit jego kultury, jego produkująca rola wśród narodów świata — to także rezultat geniuszu Stalina.

Dlatego między jednym a drugim, między Konstytucją Stalinowską a życiem — nie ma rozbieżności.

Felicja Mańska.

Niecodzienne spotkanie z „Młodymi towarzyszami” w małej wiosce

Jadąc samochodem przez wieś Królowa Wola w okolicach Spały zobaczyliśmy taki obrazek. W strugach wody deszczowej, pod mocno zachmurzonym niebem stoją na podwórzu, przed gminną świetlicą wielkie reflektory łukowe rzucające światło do złudzenia imitujące promienie słońca.

W tym świetle poruszają się ludzie, zbliżają się do nich. I teraz dopiero poznajemy naszych dobrych znajomych. Przecież ten lekko przygarbiony mężczyzna w maciejówce na głowie, z laską w ręku to artysta Teatru Nowego w Łodzi — Józef Piłarski. Po chwili poznajemy także Włodzimierza Kwaskowskiego z teatru Jaracza. Długie sumiaste wąsy i wiejska kurtka zmieniły go bardzo.

Wszyscy śmieją się, klaszczą, nawet całują. A deszcz leje bez przerwy... Przypomnie, że obrazek przy takiej pogodzie trochę dziwny.

Rzecz zaczyna się wyjaśniać, gdy zza kamery zdjęciowej wysuwa się znany reżyser filmowy Antoni Bohdziewicz, otulony po brodzie gumowym płaszczem.

W czasie przerwy dowiadujemy się bliższych szczegółów o niespodziewanym spotkaniu.

Ranek do Królowej Woli zjechała ekipa realizatorska Wytwórnicy Filmów Fabularnych z Łodzi. Angażowali statystów, chodzili po chałupach, szukali „dobrych twarzy”, kazali ubierać się w ludowe stroje itd. No a potem zaczęli kręcić zdjęcia.

Do jakiego filmu? Na to pytanie udziela nam odpowiedź reżyser tego filmu Ewa Petelska i operator Zbigniew Czajkowski.

Jest to film „Młodzi Towarzysze” składający się z czterech nowel ujętych tematycznie w całość i pokazujący wpływ młodzieży ZMP-owskiej na kształtowanie się nowego życia.

Film „Młodzi Towarzysze” to praca dyplomowa grupy absolwentów Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi. Jednak do realizacji tego obrazu przy stąpiono z całym arsenałem środków technicznych — takich samych, jakich używa W.F.F. w Łodzi.

Na tym nie koniec. Opiekę techniczną i artystyczną nad realizacją tego filmu objęli doświadczeni reżyser i operator — Antoni Bohdziewicz i Andrzej Ancuta. Filmowcy, którzy mają poza sobą kilkanaście filmów pełnometrażowych i dużą praktykę.

Natomiast Centralny Urząd Kinematografii włączył ten film do planu produkcyjnego W.F.F.

W ten sposób młodzież, kończąca Wyższą Szkołę Filmową, otrzymała możliwość próby swych sił w takich warunkach, w jakich realizuje się każdy nowy film polski. Praca ich będzie więc mogła być poddana opinii całego społeczeństwa — ponieważ „Młodzi Towarzysze” wejdą na ekrany wszystkich kin.

Dlatego do odtwarzania głównych ról zaangażowano czołowych aktorów Łodzi i Warszawy, a scenariusz napisany przez studentów PWSF opracowany był pod kierunkiem reż. A. Bohdziewicza, dialogi do niego napisał Bohdan Czesko.

Każda nowela filmu opracowuje jeden reżyser i jeden operator. Cztery nowele, a więc czterech reżyserów i czterech operatorów, wszyscy absolwenci PWSF z ubiegłego roku studiów.

E. PETELSKA i Z. CZAJKOWSKI — nasi informatorzy realizują trzecią część filmu — tak zw. „Sprawę o konia”, a to co widzieliśmy było sceną końcową tej noweli.

Ponadto w charakterze obserwatorów, z głosem doradczym biera udział student z poszczególnych wydziałów PWSF.

Spółeczna problematyka filmu — doskonałe warunki techniczne i artystyczne realizacji pozwalają młodym filmowcom na doskonały start.

Jest to dowodem, że w Polsce Ludowej sprawa młodych kadr filmowców wyszła daleko poza ramy elitarności branży, że uzdolniona młodzież robotnicza i chłopka ma szeroki dostęp do zawodu, który niegdyś był otoczony fałszywym nimbem tajemniczości i ekskluzywności.

Tylko w takich nowych warunkach mogą wyrosnąć nowi ludzie sztuki filmowej, którzy stając przy warsztacie twórczym podniosą jej wartość artystyczną.

L. Jankowski

Rozmowy bez złośliwości

O sprawie bardzo realnej

da? Oczywiście, ani pan, ani ja, — podobnie jak miliony Polaków i jak setki milionów prostych ludzi w świecie — wojny nie chcemy. Ale, jak ma być wojna, to będzie. Tu żaden kongres i to całe — niech się pan nie gniewa — gadanie niczego nie powstrzyma i niczego nie zmieni. Zwłaszcza, uważa, pan, niepokój mnie ten Eisenhower, bo...

— Przepraszam, że przerwę. Zanim pan zacznie snuć dalsze rozważania polityczno-strategiczne, zacytuję panu słowa pewnego generała amerykańskiego go, wybitnego i wojowniczego generała amerykańskiego, bo odpowie on na pana wątpliwość, czy światowy ruch w obronie pokoju jest skuteczny. — Niech pan posłucha, co ów znakomity generał amerykański oświadczył w komisji senatu USA do spraw zagranicznych i sił zbrojnych. Odpowiadając na konkretne pytanie jednego z senatorów, dotyczące użycia bomby atomowej, ów wojowniczy i wysoko postawiony generał amerykański — niech pan posłucha uważnie — powiedział dosłownie:

„Jeśli będę uważał, że rezultaty zniszczeń materialnych, które mam zamiar spowodować, okażą się mniejsze

cia milionów? Ale który to generał amerykański tak mimo woli, wbrew woli uznał skuteczność ruchu w obronie pokoju? — Eisenhower. — Co, Eisenhower? Niemozliwe. — A jednak Eisenhower. Dokładnie w marcu ubiegłego roku, kiedy w senacie odpowiadał na pytanie senatora Fulbrighta, dotyczące możliwości użycia bomby atomowej, Eisenhower musiał to powiedzieć. Rozumie pan, musiał. Nie ze względów propagandowych, jak to np. zrobił niedawno w czasie kampanii wyborczej, kiedy obiecał naiwnym amerykańskim wyborcom, że pojedzie na Koreę, żeby doprowadzić do „szybkiego i honorowego pokoju”.

Oświadczenie, które cytowałem, Eisenhower złożył jako fachowiec, po trzeźwej analizie, ostrzegając panów senatorów, że użycie bomby atomowej, mimo negujących ludobójcę zniszczeń materialnych, może się okazać niemożliwe ze względu na... — „poważną reakcję moralną lub inną”. Te słowa mocno mi utkwiły w pamięci. Ma pan rację, redaktorze. Trzeba tę reakcję moralną, której się tak boją Eisenhowerowie, organizować i mobilizować, póki czas.

— Bardzo słusznie pan to ujął. Oto właśnie chodzi: o zorganizowanie, o mobilizowanie, o bezustanne potęgowanie wrogiej organizacji wojny i ludobójstwa „reakcji moralnej”.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Wzywamy wszystkich nauczycieli do dyskusji na łamach „Dziennika“

Niepokojąca sprawa »dwój« Jak podnieść wyniki nauczania w szkołach łódzkich

Artykuł dyskusyjny

Od pierwszej chwili po wyzwoleniu naszego kraju rząd ludowy rozwiniął i rozwija ogromną pracę nad szybkim rozwojem oświaty i kultury. Tysiące nowych szkół, setki milionów złotych na odbudowę szkolnictwa, dziesiątki milionów podręczników szkolnych, wszelkie ułatwienia dla młodzieży robotniczej i chłopskiej w postaci burs i stypendiów, tysiące świetlic i bibliotek — oto wyraz olbrzymiego wysiłku naszego państwa i wielkich środków materialnych, przeznaczonych na rozwój oświaty, na likwidację odwiecznego w tej dziedzinie zacofania.

Świadomość czynionych w tym kierunku wysiłków powoduje, że całe nasze społeczeństwo z uwagą i głęboką troską śledzi wyteżoną walkę naszego nauczycielstwa o jak najlepszy poziom wychowania naszej młodzieży, walkę o podniesienie poziomu i wyników nauczania.

W ubiegłą sobotę, jak już donosiliśmy, odbyły się w dzielnicach naszego miasta: Łódź - Śródmieście, Północ i Południe narady aktywów nauczycielskich, których celem było przeanalizowanie i podniesienie poziomu

nauczania w szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących a także zawodowych, polepszenie pracy wychowawczej, umocnienie i rozwinięcie współpracy nauczycielstwa z komitetami rodzicielskimi.

Lepsza praca społeczna — lepsze wyniki nauczania

Z referatów i dyskusji wynika, że kampania wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ożywiła niesłychanie działalność nauczycielstwa. W toku akcji wyborczej, w której wzięło udział 40 proc. nauczycieli w Łodzi (nauczyciele więcej prawie wszyscy) wyrosła z szeregu nauczycielstwa liczna aktywność społeczna, którzy umieli połączyć swą pracę szkolną z pracą społeczną. Ujrzelibyśmy jasno korzyści, jakie płyną z ich pracy szkolnej dla pracy społecznej i odwrotnie. Dykusje wykazały, że im aktywniej nauczyciel pracuje społecznie, tym lepiej potrafi uczyć, wychowywać młodzież.

Między tymi odcinkami pracy istnieje ścisła współzależność. Te osiągnięcia nie wyczerpują jednak zadań jakie stoją przed nauczycielem. Minister Szyr na II Kongresie Inżynierów i Techników powiedział: „Rok 1953 winien być rokiem generalnego podciągnięcia i wyrównania szeregu na produkcji. Rok 1953 winien być rokiem generalnej ofensywy w walce o jakość naszej produkcji na wszystkich odcinkach.“

A zatem i na odcinku szkolnym. Jakość produkcji szkół — to jakość wyników nauczania.

Jakość produkcji na „cenzurowanym“

Jak przedstawia się jakość tej produkcji? Wypowiedzi Przedstawicieli szkół średnich stwierdziły, że poziom w roku bieżącym się podniósł, szkoły średnie otrzymały nieco lepszy „narybek“. W szkołach podstawowych w Dzielnicy Śródmieście na 26 605 uczniów klasyfikowanych w I okresie 1952-53 mamy 78,1 proc. uczniów z ocenami pozytywnymi. Pewną poprawę notuje także

grono nauczycielskie Liceum Pedagogicznego, gdzie w porównaniu z I okresem ubiegłego roku poziom nauczania podniósł się w ocenach dobrych o 0,4 proc., w ocenach dostatecznych o 3 proc., a ilość ocen niedostatecznych zmalała o 5 proc. Jest to niewątpliwie osiągnięcie świadczące o wzmożonej pracy w tej kadrowej szkole.

Niepokojący wzrost „dwój“

Jest natomiast wiele szkół, które niepokoją swymi wynikami, muszają do krytycznych uwag. Oto w Zasad. Szkole Elektrycznej (przy ul. Kilińskiego 109) 50 proc. uczniów ma oceny niedostateczne. w Zasad. Szkole Metal. - Odlewniczej (ul. Kopernika 41) — 60 proc. XI Szkoła TPD posiada 68 proc. uczniów z ocenami niedostatecznymi. VI Liceum Ogólnokształcące 69

proc., a II Liceum Ogólnokształcące aż 75 proc. niedostatecznych. Nielepiej jest w Liceum Wychowawczym Przed szkole, gdzie sa klasy jak np. klasa I, gdzie na 50 uczennic — 36 ma oceny niedostateczne. Podobnie przedstawia się sytuacja w wielu innych szkołach naszego miasta.

Fakty te wymagają dyskusji, w której powinni wziąć udział liczni nauczyciele.

Wątpliwa „zachęta“ do nauki

W dyskusjach na naradzie podnoszono, że wielu nauczy-

cieli wychodzą z niestusznego założenia, że w pierwszym o-

Kampania cukrowa w ZSRR



Transport buraków do cukrowni Jetań-Kolenowski (ZSRR) jest całkowicie zmechanizowany. Pociąg złożony z 20 wagonów wyładuje się przy pomocy maszyn obsługiwanych przez 3 ludzi w ciągu 80 minut. Buraki przetrzuca się do cukrowni przy pomocy specjalnych transporterów hydraulicznych.

Fot — CAF

kresie należy „surowiej“ oceniać wiadomości uczniów, że „stra klasyfikacja „zachęci“ (!!) uczniów do nauki. Czy nie jest to poważnym wypaczeniem za sad pedagogicznym? Czy nie osiagamy wręcz innego skutku, mianowicie lekceważenia ocen

Odsiew i wędrówki po szkołach

Poważnym problemem jest także odsiew. W szkolnictwie podstawowym np. Dzielnicy Północ na 16 058 uczniów było ponad 220 nieklasyfikowanych, tzn. przeciętnie 8 uczniów na 1 szkołę nie uczęszcza tak rzadko, że nauczyciele nie mogą wystawić ocen.

W wieczornych szkołach dla pracujących procent nieklasyfikowanych wynosi aż 14,8. Należy przypuszczać, że wielu takich uczniów nie ukończy szkoły, grozi im analfabetyzm.

Odsiew w szkołach średnich jest większy. Szczególnie to zjawisko jest groźne w szkołach zawodowych. W Technikum Przem.-Pedagogicznym w Pabianicach w klasie Ib ubyło od września 8 uczniów co

niedostatecznych przez młodzież?

Staje więc przed szkołą palące zadanie wyrównania zaniedbań w pracy i wzmożenia wysiłków w kierunku podniesienia wyników nauczania. Wroga działalność wśród młodzieży idzie w kierunku odwołania młodzieży od nauki. Podszępy wroga do młodzieży — „nie ucz się“ — musi nauczycielstwo umieć dostrzegać, demaskować zakusy wroga i izolować młodzież od złych wpływów.

stanowi 20 proc. stanu klasy. W pierwszych miesiącach nowego roku szkolnego obserwowaliśmy pewnego rodzaju wędrówki po szkołach: ze szkół elektrycznych do mechanicznych, z chemicznych do handlowych itp. Zjawisko to świadczy o słabym poradnictwie przy wyborze zawodu w najstarszej klasie szkoły podstawowej. Zjawisko to uniemożliwia przeprowadzenie planowego zaciągu do szkół zawodowych.

Nie mniej poważne jest zagadnienie poziomu nauczania pewnych przedmiotów. W ciągu trzech ostatnich lat zanotowano największy procent ocen niedostatecznych, bo aż 15 proc. z matematyki, 10 proc. z języka polskiego i 9 proc. z historii.

Pierwsze wnioski

Niezbędnym warunkiem podniesienia wyników nauczania jest codzienne i należyte przygotowanie się nauczycieli do lekcji, omyslanie pomocy naukowych i ich racjonalne wykorzystanie. Nie obojętną sprawą jest i ideologiczna treść nauczania. Obniżenie się wyników nauczania wiąże się z osłabieniem akcji samokształcenia ideologicznego prowadzonego przez ZZNP.

Walki o wyniki nauczania

Oddajemy głos dyskułantom

Wskazane byłoby, by nad tymi węzłowymi zagadnieniami naszego szkolnictwa rozwinięła się dyskusja nauczycieli i pracowników oświatowych, która pomoże rozszerzyć i przenieść wyniki narady aktywów do wszystkich nauczycieli. Bo ostatecznie decydującym czynnikiem określającym efekt wychowania i nauczania jest sam nauczyciel. „Wszelka kontrola, wszelkie „wytyczne“ — powiedział Lenin — wszelkie „programy“, statuty etc. wszystko to razem puste dźwięki w porównaniu ze składem wykładów.“

Żadna kontrola, żadne programy itd. nie są absolutnie w stanie zmienić tego kierunku pracy, który nadaje jej skład wykładów.“

Wzywając nauczycieli łódzkich do udziału w dyskusji na łamach „Dziennika Łódzkiego“ — mamy przeświadczenie, że powinna ona pomóc w usprawnieniu i polepszeniu pracy szkół.

St. Bendkowski

Inauguracja Konkursu Skrzypcowego w Poznaniu Nasi kandydaci do nagród

W dniu 4 bm. w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbył się uroczysty koncert, który zainaugurował II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego.

Na koncert przybyli: minister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski w towarzystwie organizatorów konkursu oraz liczni przedstawiciele świata muzycznego z całego kraju. Gorącymi oklaskami powitali zgromadzeni zagranicznych uczestników konkursu, zarówno członków jury jak i młodych skrzypków.

W imieniu „społecznego komitetu organizacyjnego“ konkursu przemówił przewodniczący Prezydium Woj. RN w Poznaniu Włodzimierz Miłoś.

Witam was serdecznie — powiedział on — jako tych, którym idee ogólnoludzkie wartości, jakimi przepojona jest muzyka, są bliskie, tak jak bliska jest człowiekowi wiara w zwycięstwo sprawiedliwości, pokoju i postępu na całym świecie.

My, Polacy, czelmy w Wiedniu-wskim nie tylko jego polską muzykę, której wyrazem są jego mazurki i polonezy, wysoko cenimy również szkołę, którą otrzymał

w Konserwatorium Paryskim, cenił go jako pedagoga uczącego w Brukseli i w Petersburgu, cenił go jako serdecznego przyjaciela Antoniego Rubinstejna i wielkiego Musorgskiego, który zapodnił jego myśli tworząc mełodiami ludu rosyjskiego. Ale przede wszystkim cenił go jako człowieka, który w imię braterstwa ludzi, związanych wiarą w niezmienne piękno.

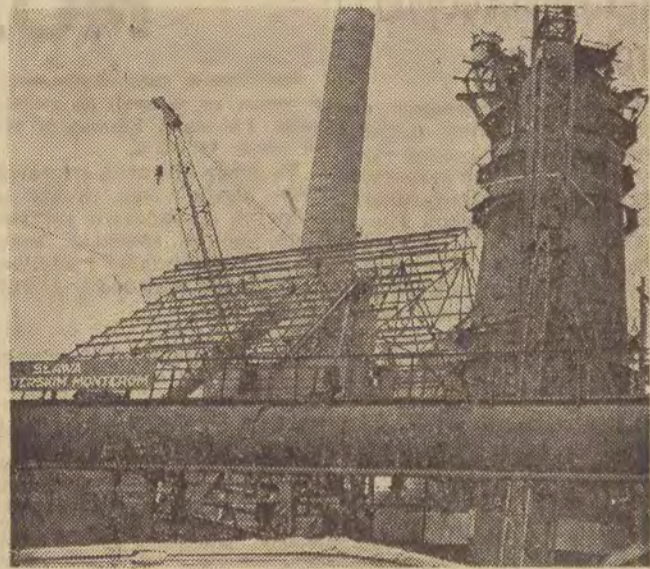
Przemówił następnie przewodniczący jury konkursu prof. Tadeusz Szulgowski:

Przez 10 dni — powiedział on — słuchać będziemy gry najlepszych młodych skrzypków, porównywać i oceniać ich produkcje artystyczne, uczyć się z ich osiągnięć i ich błędów.

— Mam coraz większą tremę w miarę podnoszenia się mojej odpowiedzialności za grę na skrzypcach — mówił nam w czasie posiłku w Con-tinentalu jedna, zresztą jedyną naszą grupę uczestników konkursu Wanda Wilkomirska.

Od pierwszego jej koncertu w Krakowie w 1945 r. upłynęło już 7 lat. W tym cza-

Piec „C“ w hucie „Kościszko“ już ukończony



Załogi budowlane i montażowe wnoszące wielki piec „C“ w hucie „Kościszko“ przekazały 29 listopada br. agregaty produkcyjne tego obiektu i związane z nim urządzenia do próby technicznej.

Na zdjęciu: fragment wielkiego pieca „C“ w budowie. CAF fot. Tymiński

Korespondencja z Warszawy

Na budowie największego gmachu w Polsce

Wspaniały dar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki ten w przyszłości największy i najwyższy budynek naszej stolicy, jest w tej chwili ośrodkiem uwagi i zainteresowania nie tylko mieszkańców Pragi, Mokotowa, Żoliborza, czy MDM, lecz również tych wszystkich, którzy odwiedzają Warszawę. — Zupełnie inaczej jednak patrzą na budowę tego wysokościowca warszawiacy, a inaczej przyjeźdźni.

Przejętny łódzianin, który w Stolicy bywa raz na miesiąc lub rzadziej, inaczej reaguje wzrokowo na zmiany. Zupełnie zresztą zrozumiałe, że jeszcze wyraźniej odcina postępek pracy. Kontrast i różnica poprzedniej wizyty siłą rzeczy muszą być bardziej wyraziste.

Widziałem stan prac Pałacu Kultury i Nauki w połowie września br. Wtedy masywni i ludzie jak pracowite mrówki ryły głęboko ziemię przygotowując teren pod fundamenty tego kolosa i jego skrzydeł. Wtedy wzrok kierowaliśmy w głąb szerokiego wykopu. Dziś widok zgoła odmienny. Ze specjalnej trybuny, na którą wchodzi się po drewnianych schodkach rozpościera się doskonała panorama

na cały teren budowy. Trudno doprawdy na tym pomieszczeniu znaleźć miejsce, zaw sze pełno tu ludzi. Każdy choć przez parę chwil chce popatrzeć, jak w mozoie i trudzie budowniczo wie radziecy stawiają w nieogładanym u nas tempie szkielet przyszłego wysokościowca.

Gdy dochodzi się do pomostu, widza ogarnia wrażenie, jakby zbliżał się do dużego portu morskiego. Las stalowych kranów, głośno skrzypiących dźwigów portalowych — przypomina do złudzenia wybrzeże węglowe w Gdyni. Pod potężnymi ramionami rośnie i stale pnie się ku górze olbrzymi splot stalowych konstrukcji, na których oprze się w przyszłości główny budynek pałacu o wysokości kilkudziesięciu pięter. Z daleka niby świętojańskie robaczki raz po raz błyskają i migocą rażące światła acetyleny. To dziesiątki spawaczy radzieckich uczepionych wysoko na stalowej siatce w różnych częściach szkieletu, spawa i nituje stalowe konstrukcje.

Przy olbrzymich maszynach, koparkach i dużych ciężarówkach samochodach ludzie wyglądają jak małe mróweczki. Właśnie najbliższy dźwig zatacza ogromne półkole swym ramieniem, opuszcza na dół na stalowych linach żębate kleszcze, chwytając nimi jak pudełeczko od zapalek pokątną wagonetkę z cementem, prznosi ją o kilkadziesiąt metrów nad ziemią do samochodu, odcepią uchwyt, wraca po następna, a tymczasem samochód odjeżdża z ładunkiem do miejsca przeznaczenia. Cała praca wykonana została w kilka chwil.

Gdyby tę samą czynność wykonał ludzkimi rękami, trzeba by było użyć siły kilkudziesięciu robotników w ciągu co najmniej pół godziny. Głuchy pomruk motorów olbrzymich kranów, zgrzyt stalowych lin, starają się zagłuszyć klaskony niecierpliwych samochodów, które nieprzerwanym strumieniem dowożą potrzebny do budowy materiał z bazy zaopatrzeniowej w Jelonkach. Samochody wjeżdżają jedną drogą, opuszczają — rozładowane — teren budowy inną. Ład i porządek panuje wzorowo.

Właśnie ukończono ostatnie straponowanie czwartej kondygnacji budynku głównego. Kran podciągnięto na odpowiednią wysokość, będą coraz wyżej i wyżej dostarczały najcięższe części do budowy jak małe dziecinne zabawki, by zgodnie z harmonogramem prac ukończyć montaż stalowej konstrukcji Pałacu w przewidzianym terminie. (9)

St. Lenz-Lewandowski jest synem hutnika. Mając lat 10 dostał własnoręcznie przez ojca zrobione skrzypce. Jego zamiłowania poszły też w (C. lszy ciąg na str. 6)

Zamiast felietonu

Telekomunikacyjna akrobatyka

Nasz współpracownik otrzymał polecenie: dowiedzieć się, jakie są plany rozwoju sieci telekomunikacyjnej na 1953 rok. Dziennikarz zadzwonił do Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Tam powiedziano mu, że w tych sprawach najlepiej poinformowany jest szef działu telekomunikacyjnego.

— W sprawie rozwoju sieci telekomunikacyjnej? Proszę zwrócić się do działu planowania.

Zwrócił się więc do działu planowania.

— U nas? Skądże, najlepiej będzie wiedział szef działu telekomunikacyjnego. Co takiego? On skierował was do naszego działu? No, to zwróćcie się do sekretariatu głównego.

Zwrócił się do sekretariatu głównego.

— Dlaczego właśnie my? Przecież my na ten temat nic nie wiemy. Najlepiej jest poinformowany szef działu telekomunikacyjnego.

— Ale ja zwracałem się do tego szefa, szef skierował mnie do planowania, a planowanie do was.

— Chwileczkę, porozumieję się z szefem, proszę zadzwonić za pięć minut.

Zadzwonił za pięć minut.

— W porządku, przyjdziecie do nas, my wam wszystko powiemy. Za kilka dni.

Poszedł za kilka dni. Urzędniczka w sekretariacie miła i uprzejma kobieta, poszła do dyrektora naczelnego, a nasz reporter czekał u drzwi. Po chwili dobiegł go energiczny, podniesiony i nie znoszący sprzeciwu głos dyrektorski.

— Niech mi nareszcie przestaną głowę zawracać, niech mnie przestaną nachodzić. Niech im pani wytłumaczy, że to tajemnica służbowa i że ja nic na ten temat nie będę mówił.

Dziwna to tajemnica służbowa — temat, który poruszyła prasa warszawska i prasa całego kraju: jak będzie rozwijać się sieć telefoniczna, co przewiduje się dla usprawnienia pracy telefonów. Zresztą historia nie wymaga komentarzy.

Dla porządku jednakże i rozwiania naszych ostatnich wątpliwości chcielibyśmy do wiedzieć się, czy:

1) dyrektora naczelnego obowiązują także pewne formy współpracy z ludźmi oraz pewne zasady tzw. dobrego wychowania;

2) dyrekcja może ustalić podział kompetencji poszczególnych działów, choćby dla tego, by nie wprowadzać ludzi w błąd.

TER

BIAŁY STRUMIEŃ MOŻE BYĆ WIĘKSZY

Codziennie samochody ciężarowe Przemysłu Mleczarskiego pędzą po szosach do rejonowych mleczarni, a stamtąd do Łodzi, Pabianic, Zduńskiej Woli i do innych miast w województwie łódzkim.

Tą drogą olbrzymi strumień mleka, liczący kilkadziesiąt tysięcy litrów, płynie z naszych wsi, spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych do miejskich żłobków, przedszkoli, szpitali, stołówek, barów mlecznych i do kuchni rodzinnych robotników i inteligencji pracującej.

Tą drogą nadchodzą również transporty masła, śmietany i serów.

Coraz liczniejsze tysiące chłopów i na tym ważnym odcinku wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa i klasy robotniczej.

Operacyjny plan skupu mleka za październik w skali województwa został wykonany w 108,7 proc. Do produkujących w tym miesiącu należały powiaty: łaski — 114,1 proc., łowicki — 113,1 proc., sieradzki — 111,4 proc., wieluński — 109,9 proc., łódzki — 109,1 proc., brzeziński — 106,9 proc. i radomszczański — 106,5 proc.

Powiaty: łęczycki, kutnowski, piotrkowski i skierniewicki wykonywały miesięczny plan tylko w 92-95 proc., a pow. rawsko-mazowiecki zaledwie w... 73,5 proc.

Nasuwa się pytanie dlaczego w pow. rawsko-mazowieckim zaistniała aż tak wielka różnica w porównaniu z innymi powiatami?

Odpowiedź dają następujące fakty:

W powiecie tym tylko jedna jedyna gromada, a mianowicie Zofiów wywiązują się w 100 proc. z obowiązujących odstaw mleka. Wiele wsi, jak np. Bujaję, Kłopotczyn I i Kłopotczyn II, w ogóle jeszcze nie rozpoczęły dostarczania mleka do zlewni na poczet obowiązujących odstaw.

W gm. Żelechlin 436 gospodarzy uchylił się od odstaw. W gm. Czerniewice 140, w gm. Góra 61, w gm. Rzeczyca 40.

Kulak Bronisław Cała z Kawczyną, posiadający ponad 20 ha ziemi, zalega z blisko 3.000 litrów mleka. Adam Szczur z gr. Głina winien państwu 2.147 litrów, Andrzej Janas z Kawczyną — 2.173 litry, młynarz Celestyn Marjański ze Studzianki — 1.824 litry. Zyrmut Dobrowolski z Gutkowiec Nowych — 2.193 litry, Czesław Sołtyś z Dąbrówki — 1.918 litrów.

Czego to dowodzi?... Ze przesyła Gminnych Rad Narodowych, że aktywiści gminni i gromadcy nie potrafili w ciągu 5 miesięcy (tyle upłynęło czasu od ogłoszenia rządowej ustawy o obowiązkowych odstawach mleka do końca października) wywrzeć wpływu na opieszłych mieszkańców gromad. Ale cóż?... Na akcję uświadamiania, na zastosowa-

Zgon Marii Dąbrowskiej

Dnia 3 bm. zmarła w Łodzi, w 88 roku życia Maria Dąbrowska, weteranka scen polskich, należąca ostatnio do zespołu Państwowego Teatru Nowego w Łodzi. W ciągu swojej pracy scenicznej blisko 30 lat była związana z robotniczą Łodzią, w której miała obchodzący z końcem bm. 75-lecie pracy scenicznej.

Pogrzeb Marii Dąbrowskiej odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 16 z kaplicy starego cmentarza.

bynajmniej nie są ani lepsi ani gorsi, niż gdzie indziej. Lecz w gminach tych za mało rucaliwości, inicjatywy i dbałości o wykonywanie planów państwowych przejawiały Prezydium Rad Narodowych, Zarządy ZSCh, Komitety Gminne PZPR i ZSL oraz cały aparat skupu.

Niejednokrotnie nakładano na opornych śmiesznie niskie kary pieniężne. Np. w gminie Działoszyn były wypadki wyznaczenia grywny w wysokości... 30 zł. Oczywiście chłopcy grywny popłacili i mleka w dalszym ciągu nie odstawią.

Dopiero w drugiej połowie listopada, a więc o kilka miesięcy zapóźno, zaczął aktyw gminny walczyć o realizację rocznego planu odstaw mleka. Rady narodowe zabrały się energicznie do rozpatrywania wykazów zaległości, do analizowania i załatwiania podań o ulgi lub o przyznanie zamienników. Należy więc w ciągu tego jednego miesiąca, jaki pozostał już do zamknięcia 1952 roku, dołożyć największych starań, by wyrównać zaległości.

Mleka tam nie brak i chłopcy nie sankcji zabrakło i woli i stanowczej decyzji. Rezultat: duże zaległości i uszczuplenie zaopatrzenia ludności miast w mleko i produkty pochodne.

Podobne niedociągnięcia spotyka się i w innych powiatach. Np. w pow. wieluńskim na 303 gromady, 26 do końca października w ogóle nie rozpoczęło obowiązkowych dostaw mleka. Chłopi z gm. Mierzyce mają dopiero 5,9 proc. planu rocznego. Niewiele lepiej przedstawiają się odstawy w gm. Siemkowiec, Konopnica, Radoszewice, Rudniki.

Czy znaczy to, że w tych gminach krowy przestały dawać mleko, czy znaczy to, że chłopcy tam są inni niż w gminach produkujących jak Wieluń czy Naramica?... Mleka tam nie brak i chłopcy

czyli — świadomością narodów. Świadomością wszystkich uczciwych ludzi również w krajach kapitalistycznych, jakichkolwiek by byli poglądów i wierzeń. Tak jest właśnie cel Kongresu Narodów w Wiedniu.

I teraz chyba pan już nie ma wątpliwości, że tego rodzaju jak najszerzej pojęty światowy ruch w obronie pokoju jest skuteczny i może powstrzymać...

— Chwileczkę. Znowu pan się dał unieść zawodowej niecierpliwości. Ja wcale jeszcze nie jestem przekonany do końca. Przecież nasza prasa często pisze — i moim zdaniem, słusznie — że kapitaliści, nie mogąc uniknąć kryzysu, tkwiącego w samym ustroju kapitalistycznym, prą wyraźnie i nieuchronnie do wojny. No, założony nawet, że światowy ruch w obronie pokoju będzie się rozszerzał. Ale, wobec mechanizmu ustroju kapitalistycznego — jakąż ten światowy ruch obrońców pokoju ma realną szansę, aby do wojny nie dopuścić?

— Ma.
— Ale jaką?
— A te, że nie jest on zawieszony w bezsilnej próżni pobocznych życzeń, lecz ma realne oparcie w pokojowej sile i w pokojowej polityce Kraju Zwycięzcy Socjalizmu, Związku Radzieckiego, i w pokojowej sile i pokojowej polityce krajów demokracji ludowej. A więc — realne oparcie w realnej polityce państw, których

Błyskawiczny konkurs „Dziennika“

Najpiękniejsze hasło pokojowe

W naszym błyskawicznym konkursie na najpiękniejsze hasło pokojowe, udział mogą wziąć wszyscy: starzy i młodzi, uczniowie, poeci (hasła bowiem mogą być wierszowane), zespoły klasowe szkół, zespoły świetlicowe itd. Tematy do hasła nie trudno znaleźć. Sprawa pokoju jest bowiem powiązana ze wszystkimi dziedzinami naszego życia. Hasła mogą również dotyczyć zagadnień międzynarodowych i Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Z okazji tego Kongresu ogłoszony jest właśnie nasz konkurs.

Nagrody w konkursie są niecodzienne i dla zwycięzców będą trwałe i wartościowe pamiątką. Wczoraj podaliśmy, że poza bezpłatnym pobytom w miejscowości górskiej, głównymi nagrodami

będą dzieła wybitnych literatów polskich z ich własnoręcznymi dedykacjami. Dalsze nagrody są nie mniej atrakcyjne. Będą to fotografie portretowe wybitnych artystów scen polskich, również z ich własnoręcznymi dedykacjami. Lista nagród jest dość pokaźna i opublikujemy ją wkrótce.

Przypominamy, że hasła należy przysyłać do dnia 12 grudnia na adres redakcji „Dziennika Łódzkiego“ (Łódź, ul. Piotrkowska 96) z podaniem nazwiska i imienia uczestnika konkursu, adresu, zawodu i wieku, względnie nazwy i adresu zespołu.

Na kopercie należy zamazać „Błyskawiczny konkurs na najpiękniejsze hasło pokojowe“.

— Redaktorze, ale niech mi pan wyjaśni, jak oni mogą to robić, w oczach swoich społeczeństw? Przecież sprawa jest tak oczywista!

— Proszę pana, nie należy mimo wszystko nie doceniać sieci kłamstw, którą udało się panom kapitalistom oмотać część ich społeczeństw. Tę sieć rozzerwać i sprawić, aby narody ujęły w swe ręce sprawę zachowania pokoju i broniły jej do końca — to właśnie zadanie Kongresu Narodów w Wiedniu. To stałe zadanie światowego ruchu obrońców pokoju. To cel godny najwyższych wysiłków. I choćby w USA sadzano obrońców pokoju na krześle elektrycznym, jak to dziś grozi małżonkom Rosenbergom; choćby „socialistyczny“, przepraszam za wyrażenie, przywódca brytyjskiej Partii Pracy zakazywał jej członkom uczestniczenia w Kongresie Wiedeńskim nawet w roli obserwatorów — walka o ten szlachetny cel obejmuje z nową siłą świat cały.

— Redaktorze, chyba pan nie wątpi, że ja... No, cóż ja... Ale ileż bym dał, żeby pomóc! Zeby choć o milimetr mógł zagrozić drogę katom Korei i protektorom Guderiana i Kruppa. Ale jak?

— Swoją uczciwą pracą. I co raz lepszym zrozumieniem, o co się toczy walka. I bezustannym, cierpliwym wyjaśnianiem tego, co pan rozumiał, ludziom którzy jeszcze nie rozumieją.

— Wydaje mi się, że pan ma rację.

SLAW.

Rezmowy bez złościwości

O sprawie bardzo realnej

wszecstronna, powtarzam, wszechstronna potęga bezustannie rośnie. Nawiasem mówiąc — tu pan ma wytłumaczenie drugiego strachu Eisenhowera: „reakcja moralna lub — inna...“ Otóż, wracając do tematu, światowy ruch w obronie pokoju ma, jak już się rzekło, realną szansę, dlatego że opiera się na realnej potęgę państw wolnych od władzy kapitalizmu, rozciągających się od Szanghaju po Berlin, od Pacyfiku i Morza Żółtego po Bałtyk i Łabę. I na tę właśnie realną szansę niedopuszczenia do wojny, na tę realną perspektywę utrzymania pokoju wska zał dobitnie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Malenkov.

— Ale przecież mechanizm ustroju kapitalistycznego i pogłębiający się kryzys kapitalizmu czyni wojnę czymś nieuchronnym.

— Nie, drogi panie. Nieuchronne jest tylko bankructwo kapitalizmu, rozsądzane wewnętrznie i nieuleczalnie sprzecznościami. Tak jak nieuchronna była zagłada feudalizmu. Ale wojna nie jest bynajmniej nieuchronna. W ogóle nie należy zjawisk społecznych i politycznych umować mechanizmem, i jeśli pan sądzi, że na tym polega marksizm,

STRESZCZENIE

Paweł — młody absolwent Akademii Górniczej otrzymał zagadkowy list od nieznanego mu wcale szlifierza Chałuzjewa, w którym ten prosi go o odwiedzinę. Gdy Paweł spytał matkę, czy zna ona nazwisko Chałuzjew — zauważył że jest nieprzyjemnie zaskoczona. Człowiek ten, jak wyznała — w chwili znakiel — zjawiał się u niej w kilka miesięcy po tajemniczym zniknięciu ojca Pawła. Od tego czasu nie utrzymywała z nim jednak kontakt. Dziwne jej się też wydało, czego może chcieć od Pawła.

Paweł przed podjęciem decyzji czy odwiedzić Chałuzjewa, postanowił porozmawiać z ogólnie znonym szlifierzem Grzegorzem Modestowiczem Siemuchinem.

— Czy mieliście z Chałuzjewem jakieś interesy, Grzegorz Modestowiczu?

— Znowu głupstwa gadasz. Żadnego interesu z nim nie miałem. Już dawno go nie widziałem. Może zresztą zmarło mu się w ostatnich latach. Potrzebny był jak dziura w moście.

— Jaka dziura w moście! — uśmiechnął się Paweł. — Nie bardzo go poważano?

— Jakże tam poważanie?! Jasne, że gdyby stary ustrój, nie daj Boże, utrzymał się, Chałuzjew byłby dziś bogatym człowiekiem. Ale tak, to nic z tego nie wyszło. Siedział sobie cichutko w swoim domku i sprzedawał obwarzanki.

Grzegorz Modestowicz gwałtownym ruchem odsunął kubek, jak gdyby chciał wyładować na nim swą złość, przyciśnął wargi i zamilkł.

— Pójdę do domu — powiedział Paweł. — Noc mimo wszystko ma swoje prawa. Trzeba się trochę przespać.

— No to idź! — zgodził się starszy i poszedł odprowadzić gościa. Wychodząc na ganek zwrócił się do Pawła: — Jakby ci to powiedzie... Posłuchaj dobrej rady... Nie zadawaj się z takim ludźmi... To nie dla ciebie towarzystwo.

— Czy naprawdę myślicie, Grzegorz Modestowiczu, że mógłbym się przyjaźnić z Chałuzjewem? — uśmiechnął się Paweł.



— Nie. Właśnie dlatego mówię ci — nie zadawaj się z nim. To całkiem zbyteczne. Zrozumiałeś?

Grzegorz Modestowicz odprowadził Pawła dość ponurym wzrokiem, otulił się szczerze kurtką i wrócił do domu. Zamykając drzwi na klucz mruknął do siebie pod nosem: „Skąd się mógł dowiedzieć o tym łobuzie, koleżce jego ojca?”

Dom spał i dlatego wydawało się, że grupa młodzieży schodząca po schodach zachowuje się niezwykle hałaśliwie. Byli tam również znajomi Pawła: inżynierowie-górnicy, kolega z akademii, parę dziewcząt.

Cała gromadka wracała z herbatki tańczącej u Koływanowych. Pawła obstępiono ze wszystkich stron.

— Myśleliśmy, że przyjdziecie z Wałą Abacina do Koływanowych.

— Nie obiecaliśmy Ninie Andriejewnie, że przyjdziemy.

— Nina Andriejewna gniewa się na was.

— Będziecie musieli prosić o przebaczenie.

— Pawle Piotrowiczu, mój drogi! — zwrócił się do Raskowałowa mężczyzna w średnim wieku, ubrany tak, iż od razu można było zgadnąć, że jest artystą. Istotnie, był to śpiewak operowy. — Proszę rozstrzygnąć jednym słowem nasz spór: czy rzecz ta przedstawia pewną wartość czy nie?

Śpiewak wyjął z kieszeni kamizelki duży, niedbale oszlifowany topaz. Paweł podrzucił kilkakrotnie kamień na dłoń, obejrzał pod światło i zwrócił właścicielowi.

— Szkło — określił krótko.

Rozległ się wybuch śmiechu.

— Jak to szkło? — jęknął boleśnie śpiewak. — Sprzedawca przysięgał, że to prawdziwy topaz! — dałem za niego masę pieniędzy.

— To nie kamień tyle kosztował, lecz nauczka — zażartował Paweł. — Nie można kupować drogich kamieni od pokątnych sprzedawców. Zresztą, nie trzeba się martwić. Nawet słynnego Humboldta oszucił nabił kiedyś w butelkę, sprzedając mu w Jekaterynosławiu szklaną pieczęć herbową zamiast kryształowej.

— Co za pech, znowu szkło! — rozpaczł śpiewak operowy. — Taki byłem pewien...

W paru olbrzymich susach Paweł wbiegł po schodach do mieszkania.

ROZDZIAŁ DRUGI

1

Cały dzień upłynął na załatwianiu najrozmaitszych spraw. Już po raz drugi Paweł wyjeżdżał na długi do miasta, z tą jednak różnicą, że pierwszy wyjazd nastąpił niemal nieoczekiwanie. W Donbasie potrzebnymi byli specjaliści przy odbudowie kopalni węgla i decyzja opuszczenia Gornozawadzka zapadła dość nagle w mgieniu oka. Obecnie, żegnając się z miastem, Paweł postarał się o to, by jak najtreściwiej wypełnić ważkie godziny rozstania.

(c. d. n.)

Koło młodych przyrodników przy łódzkim ZOO

Ponieważ łódzka młodzież szkół ma interesować się żywo hodowlą zwierząt w ZOO, dyrekcja ogrodu w porozumieniu z Wydziałem Oświaty umożliwiła uczniom organizowanie kółek młodych przyrodników. Kółka te wzorowa ne są na podobnych kółkach, czynnych z dużym powodzeniem przy wszystkich ogrodach zoologicznych Związku Radzieckiego.

Młodzi miłośnicy hodowcy zwierząt w łódzkich kółkach, które rozpoczną pracę z początkiem przyszłego roku, zajmą się pod kierownictwem pedagogów-przyrodników obserwacją zwierząt w ogrodzie zoologicznym, karmieniem niektórych gatunków, prowadzeniem na podstawie sporządzonego dzienniczka pracy itp. Członkowie kółek młodych przyrodników będą jednocześnie pogłębiać swe wiadomości szkolne z dziedziny zoologii i biologii. (k)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

W niedzielę otwarcie

Wielki kiermasz zimowy PDT

- Bogaty asortyment towarowy
- Sprzedaż konfekcji za gotówkę i na raty
- Stoisko z upominkami świątecznymi

W najbliższą niedzielę, 7 bm., rozpoczyna się w Powszechnych Domach Towarowych przy ul. Piotrkowskiej 60 i Piotrkowskiej 98 — wielki kiermasz zimowy. Obydwa placówki zaopatrzone zostały w pełen będad w posiadaniu PDT asortyment towarowy. Jest więc bogaty wybór galanterii damskiej, męskiej i dziecięcej, ze szczególnym uwzględnieniem ciepłej bielizny, jest duży wybór gotowej konfekcji, zarówno w sprzedaży gotówkowej jak i na raty.

Stoiska szkła i kryształów, zabawek i wyrobów papierowych przygotowały mnóstwo artykułów począwszy od drob

nych świecidełek choinkowych a skończywszy na pięknych zastawach stołowych.

Dużo atrakcyjnych artykułów zgromadzono w działach włókienniczym, galanterii skórzaney i innych. W Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 60, uruchomiono specjalne stoisko z upominkami imiennymi i świątecznymi. Upominki opakowane są estetycznie w celofan.

Warto zwiedzić wielki kiermasz zimowy PDT, który będzie trwał do dn. 24 grudnia br. Domy towarowe czynne będą w tym czasie od godz. 8 do 20 bez przerwy obiadowej.

„Za wolność waszą i naszą”

Jutro, 6 grudnia br. o godz. 19 odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Piotrkowska 86) wieczór pn. „ZAWOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ” (Tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej). Referat wygłosi mgr Wł. Bortnowski.

Po referacie — część artystyczna z udziałem: Janiny Małujło — śpiew i Krystyny Dworakowskiej — akompaniament. Wstęp na imprezę wolny.

W styczniu pojedziemy na wczasy narciarskie wysokogórskie bojerowe

W styczniu 1953 r. Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje podobnie jak w ub. sezonie atrakcyjne formy wczasów. W Karkonoszach, a więc m.in. w Karpaczu i Szklarskiej Porębie urządzi się wczasy narciarskie i wysokogórskie. Uczestnicy zakwaterowani będą w schroniskach wysokogórskich i pod kierownictwem fachowych instruktorów uczyć się będą jazdy na nartach i brać udział w wycieczkach po okolicy. Na okres pobytu uczestnikom udostępni się wypożyczenie nart i butów.

formą są wczasy bojerowe. Zwolennicy tego emocjonującego sportu zostaną rozmieszczeni w domach wczasowych w Mikołajkach na Mazurach. Będą mieli zapewnioną odpowiednią ilość bojerów i sprzętu, a także ciepłe ubrania ochronne. Również i ci wczasowicze korzystać będą z usług instruktorów.

Skierowania na wczasy narciarskie i wysokogórskie nadeszły już do Biura Wczasów przy ORZZ, przydział na wczasy bojerowe spodziewany jest w najbliższym czasie. (k)

Gdzie i kiedy rejestrować bony nowozaangażowanych pracowników Komunikat Wydziału Handlu

Bony mięsno-tłuszczowe na gruzdzie br. dla pracowników nowozaangażowanych wydawane będą zakładom pracy państwowym, uspołecznionym i prywatnym w dniach 8, 9, 10, 11 grudnia br. w Dzielnicowych Radach Narodowych w godz. od 9 do 14.

Dotatkowa rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych odbywać się będzie w dniach od 8-12 grudnia br. włącznie w niżej wymienionych siedzibach:

SKLEPY MASARSKIE: Piotrkowska 54, Przedzalaniana 31, Sienkiewicza 111, Narutowicza 22, Narutowicza 75, Księży Młyn 14, Armii Czerwonej 35, Piotrkowska 192, Sienkiewicza 34, Nowotki 80, Kopernika 44, 22 Lipca 64, Złotna 44, Pl. Konstytucji 32, Mickiewicza 31, Obr. Stalingradu 72, Skiernewicka 12, Napiórkowskiego 36, Felsztynskiego 19, Rzgowska 52, Wólczańska 255, Dzwigowska 28, Pabianicka 82, Pabianicka 250, Tu szńska 19, Śląska 58, Dąbrowskiego 53, Rzgowska 216, Lagiewnicka 165, Złotna 124, Limanowskiego 121, Srebrzyńska 67, Franciszkańska 58.

SKLEPY SPOŻYWCZE: Abramowskiego 36, Pl. Zwycięstwa 12, Przejazd 86, Narutowicza 24, Narutowicza 24 (chemiczny), Pólcno na 5, Ogrodowa 24, Srebrzyńska 91, Gdańska 113, Złotna 61, Wojska Polskiego 102, Limanowskiego 24, Piotrkowska 273, Rzgowska 53, Przybyszewskiego 20, Pabianicka 224, Rzgowska 71, Pabianicka 188 (Dom Towarowy), Piotrkowska 96, Narutowicza 16, Piotrkowska 175, Stalina 52, Pl. Wolności 3, Wojska Polskiego 7, Limanowskiego 139, Gazdy 52, Rzgowska 141, Piotrkowska 239, Pabianicka 196.

Jednocześnie Wydział Handlu przypomina prowadzącym meldunki, że ostateczny termin rozliczeń z pobranych i poświadczonych zgłoszeń upływa z dniem 10.12 br. za miesiące zaległe do grudnia br.

Rozliczenia należy składać do swych właściwych Dzielnicowych Rad Narodowych.

Prowadzący meldunki, którzy nie złożą rozliczeń w w. w. terminie nie otrzymają pieniędzy w grudniu.

* Jutro, w sobotę, 6 bm. o g. 18 w Ośrodku Szkolenia Partyjnego (ul. Traugutta 1) odbędzie się odczyt — przeznaczony dla prelegentów Wojewódzkiego Kolegium WPTP — na temat „Charakter praw ekonomicznych socjalizmu”. Odczyt wygłosi ob. Szaniawski.

* Dziś, dnia 5 grudnia 1952 r. o godz. 18.15 w lokalu NOT ul. Piotrkowska 102 mgr inż. Rybczyński Dariusz wygłosi odczyt na temat: „Geodezja w ZSRR”.

Notatnik Łódzki

PIĄTEK 5 GRUDZIEŃ
DZIS Krystyna Mikołaja

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DZURZY APTEK

A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Przejazd 59), A. S. nr 43 (Zielona 29), A. S. nr 14 (Wachodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje cała doba szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) nieczynny
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu) g. 15 i 19 „Złoty rozgórze piemię”
IM ST JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 „Revisor”, g. 19 „Dyrektor”

MALY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Siomkowy kapelus”
PINKIO (Kopernika 16) nieczynny

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30, XIV Koncert Symfoniczny. W progr. — Baird, Pajorkiewicz, Borodin.

KINA

BALTYK (Narutowicza 29) „Bałka o śpiącej królewnie” g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2)

„Młodzi marynarze” — dod. „Dbaj o zdrowie” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
ROMA (Rzgowska nr 84) „Express Moskwa — Ocean Spokojny” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Trzeci szturm” g. 18.30 dozw. od lat 12

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Drużyna” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
SWIT (Baucki Rynek 1) „Zaklęta narzeczona” — dod. „Krew leczy” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
TATRY (Sienkiewicza 40) „Muzyka i miłość” — dod. „Ochrona osobista dróg oddechowych” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 10

WISLA (Przejazd nr 3) „Cztery serca” — dod. „Życie ludzkie w twoim ręku” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Nauczytel” g. 16.15, 18.30, 20.45 — dozw. od lat 12

WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) — „Nauczytel” g. 15.15, 17.30, 19.45 dozw. od lat 12
ZACHĘTA (Złotna 26) „Kawaler złoty gwiazdy” — dod. „Przełaz sportowy 2-52” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

1 MAJA (dawn. Robotnik Kilińskiego 176) — „Włosna” g. 15.30, 17.30, 19.30 dozw. od lat 12

Taboret-umywalka wkrótce w sprzedaży

Trzy spółdzielnie pracy: meblarska im. 1 Maja w Radomsku, im. Dzierżyńskiego w Piotrkowie i wytwórczo-stolarska w Tomaszowie przystępują z dniem 1 stycznia 1953 r. do produkcji taboretów-umywalek. Taboret-umywalka będzie meblem bardzo praktycznym. Wygląd jego na pozór nie różni się niczym od normalnego taboretu. Po podniesieniu jednak ruchomego wierzchu, na metalowych słupkach wysuwa się kwadratowa płytka z otworem na wstawienie miski.

Taboret posiada ponadto szufladę na przybory do mycia, a nogi jego zaopatrzone są w kółka, aby można go było dowolnie przesuwać. Cena jednego taboretu wynosić będzie około 100 zł.

Pracownicy poszukiwani

Stolarzy, cieśli i pomocników zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Artykułów Szkolnych i Biurowych Pabianice ul. Konstancyńska 61. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny 3157-K

Wykwalifikowanych starszych rachmistrzów do biura wypłat i starszego księgowego poszukują Zakłady Wytwórcze Transformatorów M-3 w Łodzi, ul. Koperska 56-58. Pożądani pracownicy z kilkuletnią praktyką. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 3167-K

Odewników i pomoc zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe Pl. Zwycięstwa 2 3173-K

Dwóch mistrzów przedzalanicznych na przedzalanie zgrzebna, tkaczy, śrubowników, przykręcaaczy, palacza, pomocników palaczy, dozorców oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 215 Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Personalny 3174-K

Wytaczarzy, tokarzy, frezerów, ślusarzy, spawaczy i robotników niewykwalifikowanych zatrudniają natychmiast Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu ul. Stoczniana nr. 2 Warunki pracy wg. Układu Zbiorowego w Przemysle Metalowym. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr wyżej wymienionych Zakładów

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 9-9.30, 3-5 Piotrkowska nr 106 (15981-G)
Dr KOZYCKI specjalista akuszeria, choroby kobiece niepłodność przyjmujące 4-6 Piotrkowska 3
Dr ZAURMAN specjalista skórne weneryczne 8-9.30 4-6 Narutowicza 7
Dr PIWICKI wewnętrzne płuca serce 3-7 - Piotrkowska 35
Dr ZDANOWICZ odwykwo we leczenie od alkoholu tel. 199-91, Obr. Stalingradu 76 (16032-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pęcio we (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwartą - siódma (15981-G)
Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne „moczopłciowe” Piotrkowska 109-6 (15908-G)
Dr BIBERGAL specjalista skórne, weneryczne -6 Piotrkowska 134

KUPNO-SPRZEDAŻ
SPRZEDAŻ kuchnie zaopatrzone w 5 palenisk 18 paleniska na gaz, 2 nr (węgiel), Żeligowskiego 40 m. 8 (16083-G)

Komunikat Dyrekcja Naczelna „Domu Książki”

podaje do ogólnej wiadomości, że wygrane losy loterii książkowej (drukowane w zielonym lub czarnym kolorze) mogą być realizowane w księgarniach „Domu Książki” w ostatecznym terminie do dnia 15 grudnia 1952 r. Po upływie tego terminu żadne reklamacje dotyczące wymienionych losów nie będą uwzględniane.

WOZEK dla inwalidy do sprzedania. Świerczewskiego 19 m. 6

OKAZYJNA sprzedaż (z powodu przeprowadzki) wyrobów żelaznych, artykułów technicznych: stal nożowa, stojaki choinkowe — Madej, Piotrkowska 181 tel. 272-08

MIEJSKI Ogród Zoologiczny sprzedaje natychmiast szczeniata rasy Chow-Chow 2-miesięczne po zł 400 za sztukę oraz kurki porcelanowe w cenie zł 20 za sztukę.

SPRZEDAŻ kredens o trzech drzwiach Sienkiewicza 22 m. 10 godz. 17-20.

SPRZEDAŻ krajowego z motorem, kompletem pił tarczowych i tarcz do szlifowania. Aleja Kościuszki 11, pracownia walek. (15978-G)

NOWOCZESNA sypialnię jasną sprzedam lub zamienie na planino. Tel. 272-46 do godz. 16

MASYNE do krojenia materiałów, nowa (mózg taśmowa) sprzedam. Steg Poznań, St. Rynek 49

KUPIE maszynkę do obciążania guzików. Zgłoszenia z podaniem ceny Maciejewska — Inowrocław, Stalingradzka 48-1

SPRZEDAŻ maszynę do szycia damską gabinetową czółenkową. Wiadomość Próchnika 44 m. 28

SPRZEDAŻ pianino i plac. budowlany 860 m kw. w Rudzie Pabianickiej. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „16056”

KUPIE zegar „Argo” lub Zetkę. Łódź, ul. Wschodnia 31-4 (15991-G)

SPRZEDAM motor 6 KM Poznańska 2 m. 1

KUPIE kolmierz z lisa platynowego lub polarnego. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Krystyna”

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA na stałe pracownica domowa, Piotrkowska 200 m. 1 front, i piątro. (16001-G)

POTRZEBNA pomocnica domowa umiejąca szyc. Wynagrodzenie dobre. Południowa 31-7

POTRZEBNA pomoc domowa. Narutowicza 40 m. 3a front parter.

POTRZEBNA pomoc z gotowaniem. Referencje — Piotrkowska 154 m. 15

HISTORIA POLSKI 1864 — 1945
praca zbiorowa pod redakcją Zanny Kormanowej
Książka zatwierdzona do użytku szkolnego jako materiały pomocnicze dla nauczycieli i uczniów klasy XI na rok szkolny 1952 — 1953.
Warszawa 1952 Str. 508. Cena zł. 9,50.
Do nabycia w księgarniach „Domu Książki”.

POTRZEBNA samodzielnie do prowadzenia gospodarstwa domowego. Jara cza 39 m. 9 front parter

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia od 14, Wólczańska 43-7

LOKALE

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią i łazienką w Szczecinie (Pogodno) na 2 pokoje lub 1 pokój z kuchnią w Łodzi lub okolicy Łodzi względnie Warszawy. Wiadomość zgłaszać Łódź-Kochanówek, Aleksandrowska 162 piekarnia

POMIESZCZENIE nadające się na pracownię, warsztat 40 m kw., siła, światło, gaz, parter, centrum zamieniać na pokój z kuchnią dzielnicą obywatelską. Tel. 159-82 od 16.30 do 17.30. (16082-G)

POSZUKIWANIE PRACY

WYCHOWAWCZYNI (po ważne kwalifikacje) przyjmie posadę. Wiadomość Północna 65, Wysokińska

NAUKA I WYCHOW.

KURSY samochodowe (PR) przyjmują zapisy do dnia 8 grudnia 1952 r. ul. Wólczańska 27

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego wyucza profesor. Dzwonić 202-32 godz. 18-20

ROZNE

PRZYJME współnika lub przystąpię do spółki (po sładach własny lokal sklep nadający się na kawę (branża). Oferty kierować Biuro Ogłoszeń — Piotrkowska nr 96 pod „Sklep” (15993-G)

„PARYZANKA” Artystyczna cerownia naprawia garderobe bez śladu. — Wieckowskiego 6-5

ZGUBIŁO legitymację studencką PL nr 1448 Andrzej Grzymalski

ZGUBIŁO kartę meldunkową na nazwisko Marianna Hybner

ZGUBIŁO kartę meldunkową, legitymację. Ubezpieczalni Społ., zwolnienie lekarskie Jan Starzewski (16057-G)

ZGUBIŁO kartę meldunkową nr H-V 14709 oraz pokwitowanie na złożone dokumenty. Nazwisko Maria Lewandowska (16041-G)

ZGUBIŁO kartę meldunkową Jerzy Owczarek Łódź, Stare Górki 16

ZGUBIŁO kartę meldunkową Stefania Woźniak, Łódź, Złotna 235

ZGUBIŁO kartę meldunkową nr 53766 na nazwisko Leontyna Brzozowska (16046-G)

ZGUBIŁO kartę meldunkową Leokadia Dhubakowska (16078-G)

Czytacie „Dziennik Łódzki”

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nacz. 125-64 godz. przy 12-13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przy 16-12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32 dział listów 143-80.
Redakcja rekopisów nie wraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-18 w soboty 8-14.
Prenumerata miesięczna zł 4,05, kwartalna zł 12,15, półroczna zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencji Pocztowe oraz listonosze miejski i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Przedostatni trening kandydatów do reprezentacji Polski na mecz bokserski z Finlandią

(Dalekopisem z Warszawy)

Z Akademii Wychowania Fizycznego z Bielan wyjeżdża potężny autokar. Znajdują się w nim wszyscy najlepsi nasi bokserzy, z wyjątkiem Chychły, którego jeszcze we czwartek nie było w Warszawie. Bokserzy jadą z AWF do sali CWKS.

Tak się złożyło, że wszystkie sale w AWF są zajęte i bokserzy zmuszono do przed meczem z Finlandią korzystać z dobrze urządzonej sali na stadionie Wojska Polskiego.

W samochodzie, rzecz oczywista, rej wodzi Sztam; siedzi obok swego pupilka Antkiewicza.

Obok znajdują się Kukier, Niedźwiedzi, Stefaniuk, Grzelak, Sadowski, Krawczyk, Drogosz, potężny Węgrzyniak i mało znany jeszcze szerszeemu ogółowi bokser z Kolejarza gdańskiego Poleks. Niewielu zna zapewne i nazwisko Lusiaka z Gwardii ze Słupska. Ci właśnie zawodnicy po raz pierwszy w swoim życiu mają znaleźć się w składzie reprezentacji Polski.

Pytam Sztama, jakie będą ostateczne składy.

Ustalone one będą dopiero w piątek, ale jeżeli chodzi o mnie, to zgłaszam następujących zawodników, którzy walczyć będą w Warszawie: Murawski, Stefaniuk, Kruza, Antkiewicz, Sadowski, Krawczyk, Chychła, Wojciechowski, Grzelak i Węgrzyniak.

— A jak będzie skład na mecz w Łodzi?

— Będą to raczej młodzi zawodnicy, więc: Kukier, Rozpierski, Niedźwiedzi, Drogosz, Poleks, Karpiński, Czapliński, Piórkowski, Lusiak i Gościński.

— Być może — ciągnie dalej Sztam — że zajdą jakieś minimalne zmiany w zależności od składu reprezentacji Finlandii.

— Jak się czują nasi bokserzy?

— Wszyscy są w dobrych humorach. Jedynie Stefaniuk narzeka na przeziębienie, ale do niedzieli chyba katar przejdzie i wszystko będzie w porządku.

— Czy miał pan kłopoty z wodnikami, którzy potrzebowali strenaować wagę?

— Tak się szczęśliwie złożyło, że tym razem nie trzeba było nikomu zrzucić wagi. Jedynie nasz masarzysta Wasilewski nie może sobie poradzić z Węgrzyniakiem, który ma twarde jak stal mięśnie.

— Pytamy o nastroje.



Pięściarze polscy, przebywający obecnie na obozie wyszkoleniowym w Warszawie, obojętnie teoretycznych wykładów, wiele czasu poświęcają na treningi. Na zdjęciu: Olimpijczyk — Antkiewicz (z lewej) w sparringu z zawodnikiem warszawskiego kolejarza — Nowakiem.

— Sądzę, że nasi reprezentanci powinni wykazać się dobrą formą. Obóz dobrze im zrobił.

Ta krótka rozmowa urwała się w chwili, gdy autokar wjechał do bramy stadionu CWKS. Zawodnicy wprost z samochodu poszli na trening.

Trening trwał długo. Długo również odpoczywał zawodnicy w szatni.

W chwili, gdy wychodziliśmy z sali treningowej, spotka-

liśmy trzech naszych wybitnych kolarzy: Wójcika, Siemińskiego i Kapiaka, którzy dźwigali z ciężarówki rolki kolarskie do trenowania w sali.

Polacy powinni wygrać

— Czy posiadamy szansę na odniesienie zwycięstwa w Finałach? — Takie pytanie postawiliśmy łódzkiemu sędziemu bokserskiemu — Marianowi Sikorskiemu.

— Zaczę od techniki, bo to

Bokserzy znają dobrze swych kolegów z szosy. Znają oni dobrze również piłkarzy, którzy właśnie opuścili stadion po treningu przed półfinałowym meczem o Puchar Polski.

J. Nieciecki.

Ping-pongiści CSR w Polsce

W nadchodzący wtorek przyjeżdża do Polski ekipa czołowych ping-ponistów czeskosłowackich, którzy rozegrają 4 mecze towarzyskie oraz wezmą udział w turnieju indywidualnym. Zawodnicy CSR, reprezentujący najwyższy poziom tenisa stołowego na świecie.

Program zawodów przedstawia się następująco:

- 10 bm. Katowice — Praga (mecz kobiet i mężczyzn)
- 12 bm. turniej indywidualny z udziałem 16 zawodniczek i 32 zawodników.
- 14 bm. Łódź — Praga (mecz kobiet i mężczyzn)
- 17 bm. Lublin — Praga
- 20 bm. Warszawa — Praga.

Można wypożyczyć łyżwy na ślizgawce Włókniarza

Łódzki Włókniarz szykuje dla młodzieży największe lodowisko na terenie naszego miasta przy ul. Kilińskiego.

Ślizgawka ma być uruchomiona jeszcze w bieżącym tygodniu. Aby sportowcom nie nudziło się na lodzie, teren boiska został radiofonizowany. Ponadto przygotowano szatnię, które będą ogrzewane.

Co mają robić ci, którzy chcą uczyć się jazdy na łyżwach, a nie posiadają łyżew?

O nich również pomyśleli włókniarze. Na ślizgawce uruchomiona zostanie wypożyczalnia łyżew.

Ustalono ceny biletów wejścia: dla dorosłych — 2 zł, dla młodzieży 1 zł.

przecież decyduje często o powodzeniu pięściarza. Przepuszczam, że pod tym względem reprezentanci Finlandii będą nas przewyższać. Pod względem przygotowania kondycyjnego — jesteśmy równi. Ale to nie wszystko. O powodzeniu boksera decyduje i szybkość. To znów domena Polaków. A jeśli przy tym dodam, że na każdych poważnych zawodach międzynarodowych nasi sportowcy wnoszą do walki podziwu godną ambicję i ofiarności, wartość techniczna może tu okazać się nie najgłówniejszym atutem. Wierzę zatem w zwycięstwa naszych reprezentacji.

a. a.

AZS łódzki gra z siatkarzami ZSRR

Drużyna siatkarzy łódzkiego AZS-u wyjeżdża do Białogostoku, gdzie w dniu 9. 12. br. rozegra towarzyskie spotkanie z siatkarzami reprezentacji młodzieżowej Związku Radzieckiego.

Drużyna łódzka wyjeżdża na ten mecz w swym najbliższym składzie z Frontozakiem, Janczewskim, Szypowskim, Kociółkiem i Rukowskim na czele.

Eliminacyjne zawody gimnastyczne

W niedzielę w sali Spójni w Helenowie odbędą się eliminacyjne zawody gimnastyczne przed spotkaniem o Puchar GKKF.

Zawody odbędą się w klasie I i II, a na podstawie uzyskanych wyników wyłoniona zostanie reprezentacja Łodzi.

Do tej pory udział swój w eliminacjach zgłosiły sekcje gimnastyczne Spójni i Ogniwa. LKKF liczy jednak na udział i zgłoszenia pozostałych zreszetań z terenu Łodzi. Początek zawodów o godz. 14.00.

Nasi kandydaci do nagród

(Dokończenie ze str. 3) kierunku tego rodzaju muzyki.

H. Palulis kiedyś objeżdżał miasta polskie, popisując się grą na ksylofonie. Pracował w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi i w Sopocie.

Edward Stankiewicz na konkurs przyjechał z Bydgoszczy, gdzie występuje w tamtejszej orkiestrze Polskiego Radia.

Nasi uczestnicy konkursu

czują się dobrze. Mają zapewnioną troskliwą opiekę państwa. Nie tylko że korzystają ze stypendiów państwowych, ale też swoje kwalifikacje w dalszym ciągu podnoszą pod fachową opieką, która została zapewniona im od dawna.

Wraz ze skrzypkami polskim Poznań już teraz żyje konkursem. Szczególnie daje się to zauważyć wśród muzyków i licznych miłośników muzyki.

Obszerna aula uniwersytecka tych wszystkich, którzy chcieliby posłuchać najlepszych skrzypków świata nie pomieści. Uzupełni to przede wszystkim Polskie Radio, przekazując reportaże i urywki koncertów na fale eteru.

W koncercie inauguracyjnym oprócz orkiestry symfonicznej wystąpił chór męski Państwowej Filharmonii, chór Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego z udziałem solistów: Marij Polytynowej (śpiew), Marij Drewniakówny (śpiew) i Jana Eklera (fortepian). Dyrygował St. Wisłocki. W programie: kantata „Karta serc” — Tad. Szulgińskiego, uwertura „Bajka” — St. Moniuszki, „Tryptyk śląski” — W. Lutosławskiego i Symfonia koncertująca — K. Szymanowskiego.

I etap konkursu w piątek od godz. 11.

Józef Pieprzyk

Do Katowic

Pływacy Łódzkiego AZS-u wyjeżdżają w niedzielę do Katowic na zawody o Puchar miast AZS-ów, gdzie zmierzą się z reprezentacją AZS-u w stolicy Górnego Śląska.

GWKS mistrzem Łodzi w boksie

W meczu pięściarskim o mistrzostwo łódzkiej klasy wojewódzkiej — GWKS (Ł) pokonał Włókniarza (Ł) w stosunku 17 do 3, zostając tym samym mistrzem Łodzi.

Otwarcie sezonu hokejowego w Łodzi

W sobotę o godz. 18 na lodowisku przy Al. Unii, Włókniarz (Ł) rozegra pierwszy mecz hokejowy w tym sezonie z Włókniarzem (Zgierz).

RADIO

PIĄTEK, 5 GRUDNIA

7.20 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 (Ł) Wiadomości dla wsi. 7.40 (Ł) „Czy na naszych polach będzie rosła pszenica krzaczasta” — audycja dla wsi. 7.50 Stan pogody i progr. dnia. 7.55 Wiad. poranne. 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podst. 8.20 (Ł) Koncert z płyt. 8.55 (Ł) Kwadrans pieśni masowych i melodii lud. 9.10 (Ł) Program lok. 9.15 Przerwa. 11.45 „Głos mają ko biety”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 14.00 Program dnia. 14.05 Inform. 14.10 Audycja dla klasy I i II. 14.30 Aud. dla klasy V, VI i VII. 15.00 Czajkowski: Dumka. 15.09 Kom. o sta nie wód. 15.10 Aud. lit. 15.30 Dla dzieci — „Czerwone węże”, odc. 15 pow. H. Boguszeńskiej. 16.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Historia Polski” (I). 16.20 (Ł) „Z twórczości łódzkich kompozytorów” — muz. scen. T. Kiesewetera. 16.40 (Ł) „Jęł pomysły” — aud. dla kobiet. 16.50 (Ł) Pieśni i tańce naszego regionu. 17.00 Wiad. popoł. 17.05 Radiowy Klub Racionalizatorów. 17.20 (Ł) „Włókniarze walczą o plan”. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 (Ł) Przed mikrofo nem łódzkie zesp. muz. 18.20 (Ł) Na boiskach i bieżniach kraju. 18.25 (Ł) Progr. lok. na jutro. 18.30 Aud. ośw. 18.40 „Ludziom Planu 6-letniego”. 19.20 „Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muz. i aktualności. 20.00 Aud. lit. 20.20 Transmisja z I dnia eliminacji Międz. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. 20.50 Muz. rozrywk. 21.00 Dziennik. 21.30 Pieśń o Stalinie. 21.45 Muz. tan. 22.00 Pogad. dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych. 22.20 Muz. rozrywk. 22.50 Beethoven: Sonata E-dur. 23.10 Muz. kamer. 23.50 Ostatnie wiad.

Cegłą w głowę

W Nowym Orleanie (USA) ktoś z upodobaniem tnił latarnie uliczne i demolował pościel, wybijając szyby i kradąc poduszki. Policja wysledziła, że robi to zorganizowana banda, typowo amerykańskich młodych ludzi. Przeprowadzone aresztowania. Okazało się, że aresztowani chuligani byli członkami organizacji młodzieżowej pn. „Nazistowska Grupa Sturmowa”. Godłem organizacji była hitlerowska swastyka. Członkowie jej mieli legitymacje w języku niemieckim, ozdobione portretem Hitlera.

Na wolowej skórze nie spać, nie tam było cznych przeprosin, wyrazów ubolewania itd. na widok tych legitymacji.

Angielska agencja Reuters, która podaje wiadomości o tej politycznej pomyłce, stwierdza, że zwyczaj organizacji wzorowane są na metodach nowo-orleańskiej policji. Warunkiem przyjęcia do bandy, w myśl regulaminu, było „uderzenie Murzyna cegłą w głowę”, a policja bije dębowymi pałkami, w myśl własnego regulaminu, co ostatecznie dla bityego Murzyna nie przedstawia większej różnicy.

A. R. B.

W oknie księgarni

ZIEGLER G. — Helena Wetterlé. (Z francuskiego).

Powieść z lat okupacji hitlerowskiej we Francji Bohaterką jej jest młoda dziennikarka, która losy wojny wygrała z Paryża do małej wioski w Alpach Morskich. Wyrwana z reakcyjnego środowiska, Helena Wetterlé włączyła się z pracą podziemną patriotów i współdziałała z walczącymi zbrojnie partyzantami. Przeżyła i przygody rodziny Wetterlé rzucone na to historyczny wydarzenie składają się na interesującą i żywą opowieść, zapoznając jednocześnie czytelnika z prawdziwym obliczem społeczeństwa francuskiego. Powieść ma charakter autobiograficzny, gdyż jej autorka, podobnie jak Helena Wetterlé, była niegdyś aktywistką faszystowskiego stronnictwa de la Roque'a, lecz przeżyła lat okupacji otworzyła jej oczy i do prowadzili ją do tej partii, która jedyna zachowała godność wobec najeźdźcy — Komunistycznej Partii Francji.

SINERVO E. — Wytrwał, towarzyszu! (Język oryginalny fiński). Spisana przez autorkę członka Komunistycznej Partii Finlandii, historia kobiety przebywającej wraz z autorką w więzieniu. Po ciężkich przeżyciach osobistych i po okresie wykluczenia z koletywego więziennego politycznych z powodu popełnionej zdrady, bohaterka opowieści staje się człowiekiem świadomym, zahartowanym w walce i pewnym zwycięstwa komunizmu. Książka napisana jest w sposób prosty i bezpośredni.

PREPARAT „VITA“ (69)



Po kilkunastu minutach zlotowiosa miss i Suliński zasiedli w jakiejś restauracji. Miss była niezwykle zalotna, dawała niedwuznacznie wynalazcy do zrozumienia, że darzy go sympatią, że niezwykle boi się o niego i o losy jego wynalazku.

Po długim wstępie i kolowaniu rozmowa sprowadziła się do tego, że Suliński powinien zawrzeć konkretną i korzystną umowę w sprawie eksploatacji preparatu „Vita” a zabolęczy preparat „M”, na który jak jej wiadomo, czekała różni nieeni osobnicy — powinien być złożony w bezpiecznym ukryciu.

Suliński grzecznie podziękował za dobre rady i pamiętny ostrzeżenia udzi-

lonego mu przez Agapita obiecał, że przemyśli całą sprawę.

Przez kilka dni nikt Sulińskiego w sprawie wynalazku nie nagabywał. W międzyczasie odbyły się wybory, w których zwyciężył Bowless.

Suliński postanowił pójść złożyć mu z tego powodu gratulacje i naturalnie przypomnieć o preparacie „Vita”. Nowy senator był jednak zajęty i nie przyjął go. Nie przyjął go także w ciągu następnych kilku dni. Po ostatniej nieudanej wizycie, gdy rozszoryczony Suliński zastanawiał się jakich nowych dróg szukać — zatrzymał go w hallu John.

Zaprowadził do elegancko urządzonego gabinetu, posadził na fotelu, usiadł na przeciw i zaczął obcesowo:

— Grajmy w otwarte karty. Senator Bowless polecił mi oświadczyć, że jest poważnie zamieszany losami preparatu „M”. Być może, że pańskim zdaniem jest on dobrze ukryty. Zdanie senatora nie można ryzykować, żeby zabolęczy preparat dostał się w ręce obcego wywiadu. Z nadzieją, że podzielił pan jego stanowisko, senator polecił mi oświadczyć, że natychmiast po złożeniu preparatu „M” w bezpiecznym miejscu, zawarta zostanie umowa w sprawie preparatu „Vita”. Rozumie pan o co chodzi?

Suliński zerwał się.

— Rozumiem, aż nadto dobrze rozumiem. Okazuje się, że pan Bowless we-

le nie jest lepszy od pana O'Connora. Wam chodzi tylko o „M”. Myślicie o produkcji środków zabójstwa zamiast o ułatwieniu życia człowiekowi. I mnie jeszcze chcecie do tego wciągnąć. O nie, nie uda wam się. Ani ja, ani moje odkrycie nie pomogą wam w bandyckim procederze! Zegnam.

Z Johna spadła maska uprzejmości. Z wszelkimi grymasem zerwał się również z fotela. — O nie, mój cholopysiu. Nas tak łatwo się nie zagna...

A gdy Suliński ruszył ku drzwiom — wrzasnął — stój! Gangsterskim sposobem pistolet trzymał tuż przy biodrze a ręką wskazywał by Suliński zamknął z powrotem drzwi i usiadł na fotelu...